

## FESTYN OSIEDLOWY PAWŁOWICE

### 12-13 czerwca 2010

Rada Osiedla Pawłowice, Świetlica Środowiskowa „Pawełki”, Katolickie Stowarzyszenie Młodych, Przedszkole nr 73, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 39 im ks. Jana Twardowskiego, Sekcja Wędkarska, Klub Seniora oraz Klub Sportowy „Orzeł Pawłowice”

**zapraszają 12-13 czerwca 2010 w godzinach 14:00-2:00  
na Festyn Osiedlowy.**



**12 czerwca w programie między innymi**

- 9.00-12.00 zawody wędkarskie o puchar Pawłowic – FINAŁ
- 14.00-15.00 zabawy integracyjne – przedszkole, występ grupy „Misie”, „Skrzaty”
- 15.00-15.30 Brombowanie – Agnieszka Gil – przygody z książką, gry i zabawy logiczne
- 15.30-16.30 konkursy plastyczne – MOPS
- 16.30-17.30 zabawy i rozgrywki sportowe dla dzieci,  
występ magika – Świetlica Środowiskowa „Pawełki”

#### oprócz tego

14.00-17.30 piłka plażowa

18.00 wręczenie nagród (zawody wędkarskie, konkursy plastyczne, piłka plażowa)

oraz :

- kiermasz taniej książki – Biblioteka Publiczna
- loteria fantowa – Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 39 – wszystkie fanty wygrywają
- przejażdżki ulicami Pawłowic „Ciuchcią” – trasa ul. Jeziorowa – pałac (od 13.00 do 19.00)
- punkt informacyjny MPWiK oraz Biura Projektowego DOMED – można uzyskać informacje dotyczące planowanej budowy sieci wodno-kanalizacyjnej (od 14.00 do 17:30)
- znakowanie rowerów przez policję (od 14.00 do 17:30)

W godzinach 19:00 do 2:00 przygrywa do tańca zespół muzyczny „BIS”

O godzinie 22:30 muzyczny pokaz ogni sztucznych

Organizatorzy zapewniają: wspaniałą zabawę, smaczne potrawy (pstrąg i kiełbaski z grilla), słodczyce, ciasta, napoje, gofry, wata cukrowa, atrakcje dla dzieci...

#### 13 czerwca – druga część festynu na stadionie

13:00 turniej młodzików w piłkę nożną o Puchar Rady Osiedla.

Poczęstunek i napoje – gwarantowane

## Serdecznie zapraszamy, życząc miłej zabawy



Bikkoplast



AUTO - NAPRAWA  
Wrocław-Pawłowice, ul. Malwowa 6



ProTHERM  
PROFESJONALNA IZOLACJA I KOMBINOWANIE



Algmet

ExInstal

na marginesie

obsługa medialna  
„Gazeta Wrocławska - Polska The Times”

# Przy sobocie, po robocie, czyli jak dobrze mieć sąsiada

Pamiętacie soboty z dzieciństwa? Często rodzice zapraszali znajomych lub sami udawali się w gościnę. Po pracy, bo wtedy nie było wolnych sobót, wieczory spędzało się czy to na pogawędkach, czy na smakowaniu nalewek, nieraz na brydżu lub kanaście. Ludzie ze sobą rozmawiali - na żywo, niewiele miało telefony! - wymieniali się poglądami i opiniami, żartowali, wspólnie spędzali czas zarówno z rodziną jak i ze znajomymi, sąsiadami. Dzieci zwykle razem bawiły się w drugim pokoju albo, przy ładnej pogodzie, biegały do wieczora po podwórku - ach, te dawne zabawy...

Co dziś robimy po pracy? Ano, mamy telewizor. A w sobotę? Też wygodnie zasiąść przed odbiornikiem albo urządzić sobie grilla - najlepiej w kręgu własnej rodziny, po co nam obcy. No właśnie, po co? Czy chcemy kontaktować się z sąsiadami? Jeśli głębiej się temu przyrzec, to warto. Co prawda w obecnych czasach odpada problem pożyczania soli, bo sklepy są czynne każdego dnia do późnych godzin, ale zarówno pomoc międzysąsiedzka, jak i możliwość spędzania czasu naszych dzieci z pociechami sąsiadów jest czymś naprawdę cennym. Żyjemy w danym środowisku dobrze jest się z nim zintegrować, poznać się nawzajem. Nie

musi się to wiązać z nieprzyjemnym obowiązkiem goszczenia ludzi niesympatycznych, czy nieakceptowanych przez nas. Wystarczą miłe gesty od czasu do czasu - może popilnowanie dziecka, jeśli mamy wrócić później, może odprowadzenie synka sąsiada do przedszkola, jeśli jego tato akurat zachorował. Może użyczenie „prądu” z akumulatora w zimowy ranek. Nigdy nie wiadomo z jaką sytuacją przyjdzie się nam zmierzyć,

Dobłą okazją do wzajemnego poznawania się będzie planowany na najbliższą sobotę Festyn Pawłowicki, podczas którego czeka nas moc atrakcji. Coś dla siebie znajdą i wędkarze, i sportowcy-amatorzy, i żądni wrażeń pod wieczornym niebem błyskającym kolorowymi sztucznymi ogniami. Szczególnie dzieci będą mogły pobawić się podczas występu grup przedszkolnych „Misie” i „Skrzaty” oraz wakacyjnych zajęć okołoliterackich prowadzonych przez Agnieszkę Gil (po spotkaniu chętni będą mogli otrzymać od autorki dedykację w wakacyjnej powieści dla młodzieży „Dziki szczaw”, do kupienia w cenie promocyjnej 20,-). Będzie można też sprawdzić się w konkursie plastycznym.

Taki festyn to doskonała sposobność, aby się lepiej poznać, wspólnie pobawić, zjeść bigos



lub grillowaną rybkę, porozmawiać i... zatańczyć z sąsiadką przy muzyce zespołu BIS.

(red)



# Osiedlowy Klub Sportowy Orzeł Pawłowice - Wrocław



## OKS Orzeł Pawłowice - Wrocław ogłasza nabór dzieci i młodzieży do sekcji piłki nożnej

w następujących kategoriach grupowych:

- juniorzy młodsi rocznik 1994 - 1995
- trampkarze rocznik 1996 - 1997
- młodzicy rocznik 1998 - 2001

Zajęcia odbywają się na stadionie w Pawłowicach ul. Przedwiośnie

W dniach w środy i piątki od godz. 17<sup>00</sup>

Dzieci biorą udział w zawodach i turniejach piłkarskich pod szyldem klubu OKS Orzeł Pawłowice - Wrocław

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są pod tel. 668 825 315  
Trener Maciej Kwolek



**Drużyna trampkarzy**



**Drużyna młodzików**





# Srebrna Natalia i zielony Konstanty

Tytuł mojego szkicu oczywiście pochodzi z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „O naszym gospodarstwie”. O nim, czyli o poecie kochanym i uwielbianym swego czasu przez czytelników, chcę napisać parę słów przypomnieć jego sylwetkę, a nade wszystko wiersze, które są i dziś znane, lubiane i recytowane.

I choć Gałczyński i jego poezja „wywędrowali” dziś ze szkoły średniej – to niektóre z jego wierszy „ocalały” w gimnazjum. No bo jak tu mówić o wrześniu 1939 roku bez pięknego wiersza Gałczyńskiego „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”:

*Kiedy się wypełniły dni  
i przyszło zginąć latem,  
prosto do nieba czwórkami szli  
żołnierze z Westerplatte.*

Wiersz tworzył legendę, był powielany i czytany przy różnych okazjach, budził miłość do kraju i jego obrońców, uczył wiary i nadziei, mówił o ojczyźnie i rodził uczucia patriotyczne.

Ale nie tylko ten wiersz czynił z Gałczyńskiego poetę czytanego i kochanego. Także piękne wiersze napisane w stalagu w Altengrabow, czyli w niewoli niemieckiej, gdzie przebywał poeta do końca wojny, są znane i czytane ze wzruszeniem. Bo mówią o tęsknocie za wolnością i ukochaną żoną Natalią w sposób prosty i bezpretensjonalny:

*Kochanie moje, kochanie,  
dobranoc, już jesteś senna –  
i widzę Twój cień na ścianie,  
i noc jest taka wiosenna!*

*Jedyna moja na świecie,  
jakże wysławię Twe imię?  
Ty jesteś mi wodą w lecie  
i rękawicą w zimie;*

*[...] Ty jesteś światłem  
i pieśnią mojej drogi.*

(List jęńca,  
Stalag Altengrabow, 19 III 1942)

Czy wspomniały wiersz „Pieśń o fladze”, napisany na wieść o wybuchu Powstania Warszawskiego. To jakby wyraz erupcji uczuć patriotycznych, które poeta przelał na papier:

*Jedna była – gdzie? Pod Tobrukiem.  
Druga była – hej! Pod Narvikiem.  
Trzecia była pod Monte Cassino [...]*

*Ale wtedy przyszła dziewczyna  
i uniosła flagę wysoko [...]  
jeszcze wyżej, gdzie jest tylko sława  
i Warszawa, moja Warszawa!*

*Warszawa jak piosenka natchniona,  
Warszawa biało-czerwona,*

*czerwona jak puchar wina  
biała jak śnieżna lawina  
biało-czerwona,  
biało-czerwona,  
ohej, biało-czerwona.*

(Pieśń o fladze,  
Stalag Altengrabow, 1 X 1944)

Piękne są także wiersze „Sen żołnierza”, „Matka Boska Stalagów” czy „Dzika róża” napisane w obozie jenieckim, opublikowane po wojnie. Wrócił do kraju Gałczyński po dłuższym pobycie na Zachodzie. Chodziły wieści, że zmarł, dlatego doczekał się za życia nekrologów w prasie i krytycznych, bardzo pozytywnych ocen swojej twórczości. Trochę to rozbawiło poetę, który miał duże poczucie humoru, także tego angielskiego, czarnego i wiśielczego. Świadczy o tym choćby młodzieńczy wiersz „Włóż spodnie cmentarne”:

*Włóż spodnie czarne, cmentarne  
i pójdą w siną dal,  
i nic nie pozostanie tu po mnie,  
jeno ten cichy żal [...]*

*Gdy skonam, o moi najdrożsi,  
a skonam wieczorem niebieskim,  
napiszcie list, przyjaciele,  
do panny Felicji Kruszewskiej.*

*Felicja, słodka poetka,  
napisz mi epitafium:  
JAKA SZKODA, PANOWIE I PANIE,  
ŻE ZNOWU POETĘ SZLAG TRAFIŁ!*

Gałczyński jest poetą prostego, często kolokwialnego, czyli potocznego języka, który wprowadził do swoich wierszy. Stąd też rezonans, popularność jego poezji wśród szerokiej rzeszy czytelników. Na spotkaniach autorskich, które lubił i gdzie świetnie recytował swoje utwory, zawsze miał tłumy. A kiedy w okresie stalinowskim pozbawiono go kontaktów z czytelnikami, bardzo to przeżywał. Ostracyzm wokół niego, czyli izolowanie go i jego poezji od odbiorców doprowadziło go do przedwczesnej śmierci. Spędziwszy ostatnie trzy lata życia w leśniczówce Pranie na Mazurach, zmarł w Warszawie w 1953 roku na atak serca. Przeżył 48 lat. Na Mazury, które ukochał, uciekał od świata polityki i ataków na siebie. Tu powstało wiele jego utworów, także „testament poetycki”, jakim jest cykl „Pieśni” z powtarzającym się refrenem w każdym wierszu: chciałbym ocalić od zapomnienia:

*Ile razem dróg przebytych?  
Ile ścieżek przedeptanych?  
Ile dreszczów, ile śniegów  
wiszących nad latarniami? [...]*

*Twe oczy jak piękne świece,  
A w sercu źródło promienia.  
Więc ja chciałbym twoje serce  
Ocalić od zapomnienia.*

(Leśniczówka Pranie, 1953)

Gałczyński chciał uwiecznić swoją żonę, Natalię, w wierszach. Uczynił to i w cytowanej pieśni oraz innych z tego cyklu. Kim była Natalia, Rosjanka z pochodzenia, dla poety: „żoną, kochanką i mużą”, jak napisał w wierszu „Serwus, madonna”. Jeden z bardziej znanych, króciutkich wierszy pt. „Już kocham cię tyle lat” w przepiękny sposób mówi o ich miłości:

*Już kocham cię tyle lat  
na przemian w mroku i śpiewie,  
może to już jest osiem lat,  
a może dziewięć – nie wiem;*

*splątało się, zmierzchno – gdzie ty, gdzie ja,  
już nie wiem – i myślę w pół drogi,  
że tyś jest rewolta i kłeska, i mgła,  
a ja to twe rzęsy i loki.*

(1938)

Wiele jest wierszy Gałczyńskiego wyjątkowej piękności, jak choćby słynna „Zaczarowana dorożka” czy poematy „Wit Stwosz” i „Niobe”. No i twórczość satyryczna, w tym Najmniejszy Teatrzyk Świata „Zielona Gęś”. Ale o tym w następnym felietonie.

Zapraszam do pierwszego numeru magazynu „Na Marginesie”. Dostępny jest w sklepie Jurek, Mirtowa 20.

Krzysztof Bauer

